WIARUS POLSKI.

Nr. 28. Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim. Przedpł. kwart. w ekspedycyi 1 m. 25 f., na poczcie 1 m. 50 f., z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego 15 fen., od reklamy 40 fen. prenumerando. Przekład na język polski bezpłatny. Listy do Redakcyi należy frankować. Rękopisów się nie zwraca. Rok 2.

Dziś: 40 męczen. Jutro: Pelagii p.

Bochum, czwartek, 10 marca 1892.

Słońca wschód: godz. 6 min. 29 Słońca zachód: godz. 5 min. 54

REDAKCYA, EKSPEDYCYA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 323, nr. 97.

Ostrzeżenie.

Nadchodzi wiosna, a z nią pewnie zwiększy się w okolicach polskich wśród ludu naszego ochota do wędrówki w obce, dalekie strony w celu szukania pracy, zarobku. Gdy bociany i inne ptaki wędrowne wracają w tym czasie do siedzib dawniejszych, tysiące naszego ludu, a zwłaszcza młodzież opuszcza ojczystą zagrodę.

Lecz przebrała się już miara. W okolicach, gdzie dawniej pożądano z konieczności napływu polskich robotników, obecnie już ich za dużo. Napewno powiedzieć to możemy o Westfalii i Nadrenii, gdzie sami pracując, znamy dobrze panujące tu stósunki. Gdy zaś w tym roku kopalnie nader mało mają zamówień na węgle, ciężkie dla wielu robotników nastają czasy. Miejscami muszą oni po kilka dni świętować, co uszczupla bardzo ich zarobek, ale gorsza ta okoliczność, iż wiele kopalń zupełnie rozpuszcza znaczną liczbę pracujących, nie mając dla nich dostatecznego zajęcia. W pierwszej linii wypowiadają pracę nieżonatym młodzieńcom, a mianowicie Polakom. Ztąd obecnie wszędzie tu wielu jest takich, którym bieda na dobre zagląda w oczy.

Do tego coraz więcej rozchodzą się wieści, iż w krótce wiele tysięcy ludzi ma zostać wydalonych z rozmaitych kopalń, a cios ten znów głównie ma dotknąć naszych rodaków, jako obcych przybyszów.

Na razie nie możemy stwierdzić prawdziwości tych pogłosek. Ale to rzecz pewna, że nikt z nowo przybywających roboty tu nie dostanie, gdy jej braknie dla ludzi już tu pracujących.

Dla tego uważamy sobie za obowiązek przestrzedz rodaków naszych, aby dla zarobku do Westfalii i Nadrenii się nie wybierali, boby ich gorzki spotkał zawód. Szkodaby tylko straty czasu i pieniędzy wydanych na daleką podróż, a niejeden oprócz tego dożyłby dość przykrości i kłopotów, jako nieznany i opuszczony na obczyznie, i kto wie, czyby miał za co wracać do domu. Przy budowie kanału emsko-dortmudzkiego także nikt nie ma widoków dostania zajęcia, gdyż tyle się zgłosiło ludzi rozpuszczonych z tutejszych kopalń i fabryk, że tylko mała ich część mogła zostać przyjętą.

Więc jeszcze raz ostrzegamy naszą młodzież polską i w ogóle rodaków, aby się tu do Westfalii i Nadrenii za pracą nie wybierali! Czynimy to jedynie w najlepszym zamiarze i w chęci przysłużenia się naszemu ludowi.

Wszystkie pisma polskie, wychodzące w Poznańskiem, Prusiech Zachodnich, na Górnym Śląsku i Warmii, upraszamy o powtórzenie tego ostrzeżenia.

Redakcya „Wiarusa Polskiego“.

Floryan

ze zmiłowania Bożego i świętej Stolicy Apostolskiej łaski

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański,

tejże stolicy Apostolskiej legat urodzony,

św. Teologii Doktor itd. itd.

Duchowieństwu i Wiernym

obu archidyecezyi

pozdrowienie i błogosławieństwo arcypasterskie w Panu.

(Dokończenie.)

Gdy burza się zbliża, wtedy sternik i majtkowie okrętu do portu dążą pełnemi żaglami, aby tam znaleść zasłonę — ptaki nawet przed burzą stadami ciągną w bezpieczne miejsce. Człowiek tylko i do tego chrześcianin nie miałby wśród burz swoich namiętności i niebezpieczeństw, które grożą jego duszy potrzebować i szukać miejsca osłony i ochrony? Kościół tem miejscem, do którego gdy wstąpisz, znajdziesz pokój i bezpieczeństwo. Gniew i nienawiść, chciwość i zazdrość, pycha i próżność ze serca ustępuje, gdy w kościele się znajdziesz w obec Boga, który czyta w twojem sercu, który ... głos modlitwy twojej wszelkie namiętności twojego serca uciszy. Na świecie pracujecie dla waszego ciała, na chleb powszedni — tu w kościele miejsce pracy dla duszy waszej, dla życia waszego niebieskiego, tu mieszka Ten, który powiedział: chodźcie do mnie, którzy obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę.“ (Mat. XI, 28). On tutaj otrze łzę ze serc waszych, On rany zabliźni, On tęsknotę i bolesć ukoji. Spieszcie więc do tego domu Ojca, który taką nas ogarnia miłością.

A w tym kościele źródło nieustannej łaski płynie z nieba — tu się bowiem powtarza codzień bezkrwawa ofiara Zbawcy we Mszy św. za nas, dla zbawienia naszego, za wszystkich nam drogich żywych i umarłych. Tu utajony w Przenajświętszym Sakramencie mieszka Bóg ukryty na ołtarzu, w cichem dobrowolnem więzieniu Swojem. Do Niego dążyć powinien każdy jak najczęściej, a niestety! ten Pan Jezus jakżeż opuszczony często, we wielu kościołach jakże mała gromadka otacza ten tron Przedwiecznego Boga w dnie powszednie. Na wszystko inne starczy ludziom czasu, tylko nie dla chwały Bożej, tylko nie dla wiecznego szczęścia.

Kościół jako mądra a dobra matka wyrażnem swojem przykazaniem niewoli nas, aby każdy przynajmniej w niedzielę i święto uczestniczył w łaskach ofiary Mszy św., aby duszę swoją słowem Bożem oświecił i wzmocnił po całotygodniowej pracy. Iluż to lekceważy ten obowiązek? Iluż za grzech sobie nie ma opuszczenia Mszy św.? Iluż błachą przyczyną się zastawia? A cóż dopiero mówić o lekceważeniu kazań? Bolesć serce ściska, gdy się spostrzega, że mimo całego postępu oświaty, Chrystus Pan „Bogiem nieznajomym“ dla tylu ludzi wykształconych? Jakżeż boleć potrzeba nad tymi, którzy ledwo parę razy do roku uważają za potrzebę i obowiązek słuchania słowa Bożego! Głodem nauki Bożej wycieńczona ich dusza, prawdami wiary nie oświecona, pobudkami świętemi nie ogrzana więdnie pomału i schnie dla Boga, a serce staje się podobne do owej skorupy zimowej, na której choć słońce świeci, nie rośnie i nie rozwija się ni kwiat ni owoc.

Błagam was kochani moji, zacznijcie pilnie korzystać czasu postu z nauk we waszych kościołach, przyzwyczajcie się znowu do uwagi, wzbudźcie interes dla tych rzeczy, które się do zbawienia waszego odnoszą — bo jako Pasterz wasz winienem wam przypomnieć, że Bóg nie uznaje za swoich tych, którzy są obojętni i niechętni dla słowa Bożego. Sam Bóg bowiem mówi: „kto z Boga jest, słowa Bożego chętnie słucha“. (Jan VIII, 47.)

Ze żalem wielkim przekonałem się, że chociaż nie brak serdecznej miłości u nas do Kościoła, w innych narodach jednakże katolicy więcej mają w rzeczach wiary interesu, znajomości, więcej też przez to siły i wprawy do walki z fałszywymi prorokami, łatwiej im blichtr wiedzy pozornej, którą tylu się uwodzi, odróżnić od złota naszej prawdy. Więcej też u nich pism w duchu religijnym, jednych dla więcej, innych dla mniej wykształconych. Każdy kto w naszych czasach pismem w duchu Bożym pisanem bliźnich buduje, spełnia w obec drugich apostolstwa obowiązek! Niestety zaś w wielu katolickich domach, oprócz do nabożeństwa innej nie znajdziesz poważnej książki religijnej.

Wszyscy słabi i łaski Bożej potrzebujemy do wzmocnienia we walce przeciw szatanowi „który jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł.“ (I. Piotr V. 0.) W sakramencie pokuty i Komunii św. z łaską cudowną oczyszczenia wstępuje do duszy ta siła Boża, bez której upaść każdy musi. Im częściej kto korzysta z tej łaski, tem większą siłą odporu duszy przeciwko pokusom, tem więcej dusza się bogaci darami bożemi, zamiłowaniem rzeczy niebieskich i ich rozumieniem, tem bardziej zbliża się do Boga w miłości i tęsknocie i tem jaśniej widzi jak marne i znikome wszystkie ziemskie zabiegi w obec tego jednego: zbawienia duszy. Dla tego w pierwszym tym liście mym pasterskim na post pragnę wam, najmilsi moi, przypomnieć, że jeśli Kościół żąda, aby przynajmniej raz w roku około Wielkienocy się spowiadać i Najśw. Sakrament przyjmować, chce tylko tem zniewolić niedbałych o sprawę swego zbawienia do korzystania z łask sakramentatnych w nadziei, że one pobudzą do częstszego w ciągu roku z nich korzystania.

Post jest wyrazem ofiary dla Boga, zaparcia się samego siebie przez umartwienie ciała z wyższej pobudki. W tym duchu poszcząc, możemy być pewni, że on nam przyniesie błogosławieństwo Boże. I tak jak wiele dusz pobożnych, w dobrem zrozumieniu postu jako ofiary, umartwia się na intencyą ukochanych sobie osób, tak i post chętnie i sumiennie zachowany, dla własnej duszy jest ćwiczeniem w cnocie a źródłem błogosławieństwa Bożego. W tym duchu ukochani moi, starajcie się Bogu to umartwienie dni postu w ciągu roku i ten wielki zbliżający się post ofiarować, a ta ofiara przybliży może do domów waszych jasny promień łaski Bożej. Tym, którzy post lekceważą, jedno tylko niechaj stanie na pamięci, słowo Chrystusa, który powiedział do Apostołów: „Kto wami gardzi, mną gardzi.“ (Łuk. X. 16). Straszliwe to słowo, którego grozę uczują może już w życiu ziemskiem a w każdym razie w dniu Sądu.

Ze smutkiem też głębokim zwracamy się też do tych ukochanych Naszych dziatek, którzy na wędrówki ciągnąc, pozbawieni opieki

swoich pasterzy, całkowicie bez słowa Bożego w ojczystym języku, bez Spowiedzi św., bez postu, a często bez ofiary Mszy św. życie prawie pogańskie pędzą, duszę swoją nieśmiertelną gubią. Jak Judasz Pana Jezusa, własną duszę za kilkadziesiąt srebrników większego zarobku sprzedają, albowiem łask Kościoła pozbawieni, wpadają w obojętność, uczą się lekceważyć wiarę, poddają ucho podszeptom ludzi zepsutych, umierają bez kapłana, bez Sakramentów św. i w ten sposób duszę zatracają. Do matek i ojców chrześciańskich się odzywamy i pytamy, czy to wiara nasza nie jest więcej warta niż groszy parę? Miliony ludzi majątek i życie każdej chwili za nią gotowe złożyć w ofierze, a wasi synowie i o zgrozo! wasze córki idą w świat na to, aby straciły tam wiarę, wstyd, cnotę, zdrowie, aby się stały wam hańbą na ziemi. One zaś i przed sądem Bożym powodem zatracenia waszego się staną, jeśliście się nie starali i starać nie będziecie wszystkiemi środkami od niechybnej ich zachować zguby. Módlmy się w tym czasie i za tych zbłąkanych i obałamuconych, aby w sercach ich miłość do Boga się obudziła, aby duszę nauczyli się więcej cenić niż ciało, skarb niebieskiej łaski więcej niż wszystkie ziemskie skarby, aby pozostając tu pod opieką Kościoła, pod opieką pasterzy swoich, mogli się gotować do owej wielkiej dalekiej pielgrzymki, w krainę wieczności, do której Bóg każdej chwili każe nam być gotowym, gdy mówi: „czuwajcie, bo nie wiecie dnia, ani godziny.“ Amen.

Nowiny ze świata politycznego.

Parlament niemiecki uchwalił na żądanie rządu pół miliona marek na tak zwany tajny fundusz, z którego rząd nie potrzebuje nikomu składać rachunków, lecz według swego zdania nim rozporządza. Jak policya ma tajnych policyantów, aby łatwiej odkrywać rozmaite złe sprawki, tak i rząd w tajemny sposób stara się pod względem polityczny w tajemny sposób o niejednej sprawie dowiedzieć, śledzić jakie podejrzanne osoby oraz przez artykuły gazeciarskie swój cel osiągnąć. Dawniej drobną tylko kwotę brał rząd na te wydatki, gdyż miał do dyspozycyi procenta od pieniędzy zabranych byłemu królowi hanowerskiemu. Teraz rząd chce inaczej sprawę tę uregulować, z tych milionów zabranych nic na to nie weźmie, więc zażądał wyznaczenia powyższej sumy na swe tajne potrzeby. — Pokazuje się, że w Berlinie nie brak anarchistów, lecz coraz więcej się ruszają. Są to ludzie, którzy podobnie jak rosyjscy nihiliści, chcą zniszczyć przemocą, za pomocą rewolucyi, przelewu krwi i pożogi porządek społeczny. Niektórych ma już policya pod kluczem, ale trudno wszystkich wyłapać. Teraz znów urządzają zebranie, na którem zawsze wściekle napadają na klasy posiadające. Ale i goręcsza, gwałtowniejsza część socyalistów bardzo duchem do nich podobna. W tych dniach i oni z wielką namiętnością wygadywali na zamożniejszych podczas urządzonego zgromadzenia, a nawet niejako wyklęli ze swego grona umiarkowanych, spokojniejszych socyalistów, nazywając ich zdrajcami swej sprawy. — Ów wielki książę hesko-darmsztadzki, którego to ruszył paraliż, tak ciężko jest chory, że pewnie lada chwili zemrze. — **Ojciec św.** nowy dał dowód ojcowskiej troskliwości o dobro biednych i opuszczonych. Oto w Wiedniu zebrani są na narady biskupi z całej Austryi, jak to co rok czynią i pruscy biskupi w Fuldzie. Teraz Ojciec św. ich zawezwał, aby przedewszystkiem radzili nad pomocą, jakiejby ludziom biednym, będącym bez roboty, udzielić należało. — Pisaliśmy o wielkim strejku, na jaki się zanosi w **Anglii**. Teraz donoszą, że biorący w nim udział górnicy tylko sobie samym najbardziej zaszkodzą, tracąc przez bezrobocie zarobek i pewnie niedługo będą znów musieli zabrać się do pracy. Właściciele kopalń natomiast dobrze na tem wyjdą, bo ludzie, ulększy się strejku, zakupują hurtownie zapasy węgli, tak że takowe nadzwyczaj podskoczyły w cenie i zyski ogromne im przynoszą. Ponieważ zaś wielka część górników w innych stronach pracy nie porzuca, przeto wystarczy węgli na potrzeby całego kraju. Niedobrze rozpoczynać kroku tak ważnego, jak strejk, bez zimnej rozwagi i obrachunku dokładnego, bo się to potem mści na biednych robotnikach. — Nowe ministerstwo **francuskie** jest już 27-em podczas 21 lat trwania republiki. Co prawda, to tych wiecznych zmian wiele za wiele, a dla kraju może to być jedynie szkodliwem. — Ponieważ w **Rosyi** sprawy kolejowe bardzo są zaniedbane i w najwyższym nieporządku, przeto cieszą się niektórzy, iż nastał nowy minister komunikacyi Witte, bo mają nadzieję, iż lepszy ład zaprowadzi. — Spór **Norwegii ze Szwecyą**, o którym dawniej pisaliśmy, że grozi rozłączeniem się tych dwóch państw, mających jednego króla, trwa dalej. Norwegia żąda osobnych konsulatów, bo co prawda Szwecya zawsze najbardziej o swoich tylko korzyściach myślała, ale że upatruje słusznie w tem żądaniu pierwszy krok do dalszego osłabienia łączności, przeto ani król szwedzki ani rząd nie chce się na to zgodzić. — Sułtan **turecki** wyznaczył wielką nagrodę dla tego, któryby wykrył zabójcę bułgarskiego posła Wulkowicza. Ale zbrodniarz pewnie już dawno siedzi sobie za piecem w **Rosyi**, w której interesie zgładził ze świata niewinnego człowieka. Rosya takie wyrzutki społeczeństwa otacza lubi opieką, ale ludzi poczciwych to często spotyka prześladowanie. — W **Hiszpanii** postanowił rząd pochwycić przed 1-em maja wszystkich hersztów anarchistycznych, aby nie mogli buntować ludu w czasie spodziewanego w tym dniu ogólnego świętowania. W tych okolicach, gdzie zaszły znaczne zaburzenia, i teraz jeszcze nie ustalony spokój. Znów zatrzymała policya cały transport dynamitu w drodze do miasta Bilbao, aresztując 5 anarchistów, którzy ten transport, mający być użytym do celów zbrodniczych, wiedli.

Z kraju ojczystego.

* Z Poznańskiego.

— **Poznań.** Zmarł tu proboszcz z Sokolnik ks. Jan Köhler. Pogrzeb odbył się w ubiegły w poniedziałek. — Tego samego dnia odbył się na sali bazarowej wielki wiec szkolny ze strony polskiego mieszczaństwa.

— W okręgu szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskim Polacy przy uzupełniających wyborach głosować będą na hr. Hektora Kwileckiego z Kwilcza. Wybory wyznaczone na 14 b. m.

— **Szubin.** Z całej tutejszej okolicy ludność robocza na gwałt wędruje do Ameryki. W tych dniach wyemigrowało z 3 wsi 20 osób.

— **Międzychód.** W sąsiedniej wsi Muchocinie znaleźli w tych dniach robotnicy przy karowaniu ziemi stare pieniądze. W garnku szczelnie zamkniętym znajdowało się 800 sztuk srebrnej i złotej monety z 15 i 16 stulecia. Na pieniądzach były wybite obrazy królów polskich i saskich.

— **Ostrzeszów.** W urzędzie tutejszego stanu cywilnego zameldowano w roku zeszłym 481 urodzin, 241 przypadków śmierci i 86 kontraktów małżeńskich. — Tutejszą szkołę ewangelicką zamknięto na czas od 28 z. m. do 5 marca z powodu epidemicznie grasującego wśród dzieci egipskiego zapalenia öcz.

— **Margonin.** Majętność S t r z e l c e ma być podzielona na g o s p o d a r s t w a r e n t o w e. W tych dniach był tam radzca rejencyjny Stobbe, który tem się zajmuje. Nabywców zgłosiło się zaraz około 40.

— **Bydgoszcz.** W ostatni piątek rano wjechał pociąg kuryerski, nadchodzący z Berlina, na dworcu na koniec pociągu towarowego. Lokomotywa kuryerskiego pociągu znacznie została uszkodzoną, a niektóre wagony i wóz pocztowy zostały zdruzgotane. Jeden urzędnik pocztowy, hamownik i palacz zostali zabici, 4 osoby ranione i to konduktor pociągu, dwóch urzędników pocztowych i szafner. Podróżni uszli cało.

* Z Prus Zachodnich.

— **Pelplin.** Urząd poborcy czyli podatkowy z dniem 1-go kwietnia b. r. przeniesiony zostanie z Gniewu tudotąd.

— **Kwidzyn.** 1-go b. m. wieczorem spaliło się całe zabudowanie p. Nickla w W. Pastwie. Państwo Nickel byli nieobecni, bo w odwiedzinach w najbliższej wsi. Wszystek martwy inwentarz zginął w płomieniach, a z żywego wyratowano tylko dwa konie.

— **Kościerzyna.** Sekretarz sądowy p. Chlebowski wzywa publicznie spadkobierców zmarłego w roku 1868 komornika Józefa Lorbieckiego z Piechowic, to jest synów jego Piotra i Wincentego, aby się do niego zgłosili, gdyż z powodu nieznanego ich pobytu sądownie został obranym za ich opiekuna.

— **Gdańsk.** Pewnej liczbie będących bez pracy robotników dano zajęcie na polach irygacyjnych, gdzie pobierają 1 mr. 80 fen. dziennej płacy. Wyjeżdżają oni rano parowcem aż do Wisłoujścia, a wieczorem tak samo wracają. Niestety kilka tysięcy robotników nie może dostać pracy.

— **W Szynwałdzie** umarł 2 bm. ks. proboszcz Jan Nagórski w 62-gim roku życia

— **Płowężek.** Pewna część gruntów zostanie rozparcelowaną na g o s p o d a r s t w a r e n t o w e. Bliższych szczegółów udzieli p. Borries w Płowężku (Waldheim p. Jablonowo W. Pr.) i p. Błażek w Płoważu (Gr. Plowenz p. Ostrowitt, Kreis Löbau W. Pr.)

* Ze Śląska.

— **Bytom.** W niedzielę 28 lutego powstał ogień w pewnem mieszkaniu przy ulicy Krakowskiej, lecz zanim przybyła straż ogniowa, już domownikom udało się takowy ugasić. Następnego zaraz dnia wszczął się pożar na górze w domu restauratora Weha przy rynku Fryderyka Wilhelma. Ogień ten zagasili przywołani kominiarze, tak, że straży ogniowej wcale nie wołano. — Sługa domowy Jan Krawczyk miał to nieszczęście, iż podczas spuszczania beczek z okowitą upadł z drabiny na ziemię, a jedna pełna beczka przesunęła mu się przez głowę. Biedak tak ciężkie odniósł rany, że lekarze wątpią o jego życiu.

— **Królewska Huta.** W tutejszem mieście stwierdzili lekarze, że u dwóch familii pokazała się czarna ospa, zapewne z Polski przeniesiona.

— **Dąb** p. Katowicami. W sobotę, 20 lutego wieczorem napadło 4 ludzi na drodze z Dębu robotnika E. K. i zbili go w nieludzki sposób, chociaż im nic złego nie zrobił. Mówią dziś, że zdziecenie jest między młodymi, ale widać i starsi dzieciają, bo tylko jeden o owych 4 był młodzieńcem. Wszystkich spotka za to kara sądowa i hańba za to, że katolicy tak nie po chrześciańsku sobie postępują.

— **Wrocław.** Rektor seminaryum duchownego, ks. Dr. Speil został mianowany kanonikiem katedralnym. Urodził się w Raciborzu i dobrze mówi po polsku. Oprócz niego i ks. biskup sufragan Gleich mówi po polsku, tak że obecnie w kapitule dwóch członków zna język nasz polski.

* Z Warmii.

— **Z Olsztyna** piszą do „Königsberger Allgemeine Zeitung“:

„Przybywają tu codziennie gromadami Polacy z pod rządu rosyjskiego przez Jańsbork i Szczytno. Uchodzą oni z ojczyzny z powodu okropnego ucisku i dążą do północnej i południowej Ameryki. Uchodzą wśród wielkich trudności i niebezpieczeństw, nocą i przy mglawicy gdyż surowy ukaz zabrania wychodźtwa. Ponieważ granica pod Toruniem jest mocno obsadzoną, przekładają zatem drogę przez południową granicę na Mazurach, gdzie gęste lasy ułatwiają im ucieczkę. — Są to po większej części zgrabni, mocno zbudowani i inteligentni ludzie, dobrze odziani i zaopatrzeni w dostateczne fundusze wychodźcy.

Wedle ich opowiadań jest cała ludność tamtejsza polska gotową do wychodźtwa, gdyż drożyzna i ucisk rządu dosięgły najwyższego stopnia. Do tego dołącza się ogólna obawa bliskiej wojny.

Pozostalibyśmy — powiada jeden z wychodźców — gdyby wasz król zabrał nasz kraj, wtenczas żylibyśmy jako ludzie.“

Jeśli to wszystko jest prawdą, to piękne żniwo sprzątą rząd rosyjski z swej gospodarki w ziemiach polskich.

— **Orneta.** W czwartek 21 kwietnia rozpocznie się nowy rok tutejszej rólniczej szkoły dla dziewcząt z pensyonatem pod kierownictwem Sióstr Katarzynek.

— **W Krakowie** umarł w niedzielę wieczorem zasłużony obywatel i patryota, jego

ekscelencya Paweł Popiel, krewny arcybiskupa warszawskiego. Niech odpoczywa w pokoju!

Z obczyzny.

— **Bochum.** W interesie czytelników naszych zwracamy uwagę na to, iż przy kontroli wojskowej w kwietniu br. przechodzą do wydziału pierwszego landwery ci rezerwiści, którzy wstąpili do wojska w r. 1884, a do wydziału drugiego ci, którzy wstąpili do wojska w r. 1879.

— **Eickel.** Pan Fr. Krupka donosi, iż w tamtejszym kościele odbywać się będzie przez cały post po nieszporach nabożeństwo pasyjne po polsku. Oby rodacy jak najliczniej na nie uczęszczali!

— **Altenbochum.** Nasze „Tow. św. Józefa“ odbyło w ubiegłą niedzielę zebranie, na którem obrany został nowy zarząd. Prezesem został wybrany Walenty Wosiek, a Jan Małecki zast., sekr. Józef Kaczmarek a Franciszek Bąk zast., kas. Andrzej Grygier a Wojciech Grzegórski zast., bibl. Jgnacy Szymański, a Jan Szymański zast., rewizorami kasy Szymon Bratek i Antoni Raś, chorążym Szymon Bratek, a zast. Tomasz Błaszczyk, oficerami Wawrz. Grzegórski i Piotr Kaczmarek. — Na tem posiedzeniu zbierano także składki miesięczne i na chorągiew. Następnie przemawiał prezes Wosiek, nawołując członków do zgody i jedności, a w końcu śpiewano pieśni postne. W imieniu zarządu W. Wosiek, prezes, J. Kaczmarek, sekretarz.

— **Alstaden.** W środę 2-go marca odbył się uroczysty pogrzeb członka naszego „Tow. św Jerzego“, Jakóba Gagalon. Po pierwszy raz chorągiew nasza brała udział w takim smutnym, żałobnym obchodzie, bo pierwszy to zmarły członek Towarzystwa. Pochodził on z Górnego Slązka, a był człowiek dobry i pracowity, to też licznie rodacy się zgromadzili, aby mu ostatnią oddać przysługę. Niebożczyk pozostawił po sobie 5 sierót, a szóste dziecię ma niezadługo przyjść na świat, więc nader bolesny to cios dla biednej wdowy. Na cmentarzu zmówiliśmy modlitwy za spokój duszy zmarłego rodaka i zaśpiewaliśmy pieśń: Witaj Królowa. N. o. w p. — Z ambony w kościele w Styrum zostało nam oznajmionem, iż w sobotę 12 marca przybędzie do nas kapłan polski i zabawi przez 3 dni, aż do 14-go bm. włącznie. W niedzielę 13 marca będzie w Styrum kazanie polskie o godz. 3½ po poł. a następnie zebranie miesięczne, na które o liczny udział zaprasza Zarząd „Tow. św. Jerzego.“

— **Monaster.** Dn. 8 bm. uzyskał w tutejszej akademii ks. Franciszek Michalski stopień doktora teologii św. Tenże kapłan pochodzi z Chojnic w Prusiech Zachodnich, a w ubiegłym roku pracował w Westfalii dla Polaków, pomagając w duszpasterstwie, przeto wielu osobom jest tu znanym.

— **Z Recklinghausen** donosi prezes „Tow. św. Józefa“ p. Jan Kistowski, iż odtąd mieszka w Berghausen nr. 21. Kreis Recklinghausen.

— **Z Hörde** użala się jeden z wiarusów J. W., iż nikt do „Wiarusa Polsk.“ nie przesyła korespondencyi, choć z innych stron ludzie to czynią. I w Towarzystwie, jak ubolewa, dużo jest oziębłych członków i nie uczęszczają pilnie na zebrania, ale powód upatruje w tej okoliczności, iż mało Polaków czytuje „Wiarusa Polskiego“. Są tacy, którzy nie żałują na abonowanie tego pisma kilku groszy, wiedząc, że dużo mają z czytania korzyści, ale nie brak i takich, co to niby — na swą jedynie szkodę! — oszczędzić chcą pod tym względem kilka trojaków, ale za to przez jeden wieczór więcej wydają w oberżach. Jak Towarzystwo na chorągiew, którąby sprawić należało, zbiera składki, to niejeden się krzywi, mówi, że kto wie, na co te pieniądze pójdą. A jużci na hulankę nie, tylko na sprawienie chorągwi, a każdy łatwo się przekonać może, że każdy grosz jest zapisany w księdze. Ocknijcie się, kochani rodacy, bo jedynie z miłości do was i dla waszego dobra te słowa prawdy napisałem, abyśmy lepiej spełniali nasze obowiązki! — Tak kończy autor owej korespondencyi.

— **Z Lütgendortmund** dochodzi nas list, w którym jeden z rodaków żali się, iż Polacy w ostatnie dni zapustne zanadto dokazywali poprzebierani dziwacznie po ulicach. W polskich stronach tej mody nie ma, więc pocóż koniecznie małpować drugich. Do tego tyle było wrzasku, że aż strach, a Niemcy tylko się śmieją z Polaków, że aż serce boli. Przecież my tu na cudzych śmieciach, więc tem bardziej pokazać winniśmy, żeśmy nie gorsi od drugich, że umiemy uszanować swój honor narodowy. Oby się takie wybryki nie powtórzyły w przyszłym roku ze strony polskich robotników!

— **Braubauerschaft.** Przewielebnemu ks. Dziekanowi Józefowi Kucharzewiczowi, Dobrodziejowi, który o nas na obczyznie nie zapomina, w Starym Białczu pod Kościanem w imieniu Towarzystwa polsko-katolickiego ś. Jacka w Braubauerschaft przesyła szczere Bóg zapłać za nadesłanie 30 książek różnej treści do naszej czytelni, z uszanowaniem

B. Wilkowski, prezes.

— **W Schalke** na przeciwko kościoła katolickiego, dnia 13-go marca, zaraz po nabożeństwie o godz. 11½ w lokalu pana Klee, ma się odbyć zebranie w sprawie założenia nowego katolicko-polskiego Tow. Wszystkich, sprawę tę popierających, z Schalke i okolicy zaprasza zwołujący zebranie.

— **Caternberg.** Dnia 5-go bm. przybyło dotąd ze Wschodnich Prus 6 osób, przyczem 2 kobiety, szukając pracy na kopalni „Zollverein“. Ludziska niemało byli zdziwieni, gdy zaraz na dworcu im powiedziano, że tu ani myśli o dostaniu zajęcia, gdy nie starczy takowego dla ludzi obecnie pracujących. Pokazało się ostatecznie, że już na wiosnę zeszłego roku znajomi im donieśli, iż tu można dobrą dostać robotę. Ale nieroztropni ludzie nie pytali się już dalej, czy czasy się nie zmieniły, tylko w najlepszej nadziei sprzedawszy swą chudobę, aby mieć na podróż, teraz po roku tu przybyli, znajdując tylko — gorzki zawód. Czasy obecnie tak są ciężkie, że kopalnia „Zollverein“ musiała rozpuścić 200 chłopa a pomimo tego jeszcze pozostali co tydzień jedną lub dwie szychty opuszczać muszą. Niech się więc nikt po pracę dotąd nie wybiera!

— **Berlin.** Znowu zwiększyła się liczba niechrzconych dzieci, tak że obecnie wynosi 14 procent — czyli 14 niechrzconych na 100 urodzin — podczas gdy dawniej przypadało 10 procent. Aż 36 procent małżeństw zostało zawartych bez kościelnego ślubu, co smutnym jest objawem braku religijności w stolicy Niemiec. Z drugiej strony podpada, iż podczas, gdy dawniej przy małżeństwach mięszanych większość brała ślub w kościołach ewangielickich i tamże dawała chrzcić dzieci, obecnie rzecz się zmieniła, i wśród małżeństw mięszanych wzrosła nadzwyczaj ilość ślubów i chrztów w kościołach katolickich.

Rozmaitości.

Największym psem na świecie jest „Lord Bute“ w Nowym-Yorku z rasy psów świętego Bernarda. Wysokości ma 1 metr, a waży 247 funtów. Na 26 wystawach otrzymał pierwszą premię. Nazywają go „słoniem psiego rodu“. Niedawno pewien bogaty Amerykanin kupił go za 19.000 dolarów.

Pocałunek. We wsi Prasco pod Aleksandryą na każdem weselu, stósownie do odwiecznego zwyczaju, wykonany bywa staroświecki taniec, nazwany przez ludność miejscową „basin“. Na zakończenie panna młoda musi podać każdemu tancerzowi usta do pocałunku. Obyczaj ten zachowany też został na odbytem przed kilku dniami weselu robotnika kolejowego Ovady z dziewczyną z Prasco Gdy panna młoda pod koniec rozdawała tancerzom należne pocałunki, młodego małżonka ogarnęła zazdrość. Zdawało mu się, iż żona jego zbyt czule pocałowała jednego z tancerzy, skutkiem czego wpadł w taką wściekłość, że porwał nieboraczkę za włosy, wlókł ją po podłodze, obrzucał ją obelgami i zaklinał się, że ją porzuci na zawsze. Oczywiście zajście to przerwało zabawę weselną, a młoda mężatka, bez słowa oporu wróciła do domu rodziców. Nazajutrz rano znaleziono ją w łóżku nieżywą. Otruła się kwasem siarczanym.

Strusiarnie. Handel strusiemi piórami, rozwijając się coraz bardziej, wzrósł do znaczenia ważnej gałęzi przemysłowej, ale eksploatacyą prowadzono w sposób tak barbarzyński, tępiący, że w niezbyt długim przeciągu czasu strusie mogły zniknąć wszędzie, jak już znikły w Algieryi i w przyległościach. Krajowcy bowiem zabijali ptaka dla piór a łupili gniazda dla jaj. Przedsięwzięto obecnie zaradcze środki. Pierwsze próby podjęte przez Francuzów były niepomyślne; dopiero gdy poszli za przykładem Transwaalu, kraju Przylądkowego, Kalifornii, Australii, Argentyny, Egiptu, gdzie pozakładano kosztowne, lecz opłacające się strusiarnie, powiodło się lepiej. Algierya, niemal ojczyzna strusiów, nadaje się wybornie do hodowli, a trzeba nadmienić, że właśnie strusie algierskie dają najpiękniejsze pióra; zaletę ich stanowi wielka puszystość i cienkość włosa. Dotąd hodowla najlepiej się wiedzie w koloniach angielskich: w Kap, N. Zelandyi, Australii i na wyspie świętego Maurycego. Kap posiada już 80,000 oswojonych strusi i dostarcza większą część piór całemu światu. Dziś zakładają się w Algierze strusiarnie, to jest ogromne parki, bo ptaki potrzebują wielkiej przestrzeni i spodziewać się można, że w klimacie odpowiednim ta nowa gałęź przemysłu wyda pożądane rezultaty.

ŻARTY.

Z życia wojskowego. Podoficer: „Chłopy, jeżeli nie będziecie lepiej maszerować, to was tak rozgrzeję, że wam się w żołądku zagotuje groch od obiadu!“

Nasze służące. Pani: „No cóż, Kasiu, jakże ci się nowa służba u mnie podoba?“ — „Jesze nic pewnego o tem nie mogę powiedzieć, bo w pierwszych dniach to każde państwo jest słodkie jak cukier.“

* * *

Domyślna. „Gdzie znów się wybierasz, méj synu?“ — Do uniweosytetu, mamo.“ — „No, tylko mi znów nie wracaj pijany!“

* * *

Bibliotdka. Antoś, który ma w szafce dwie książeczki: elementarną do czytania i książkę z obrazkami: „Mamo, ten niedobry Franek to mi ciągle grzebie w mojej bibliotece.

OD REDAKCYI.

J. Bartkowiakowi w Horsthausen. Do Francyi posyłamy od 1 lutego „Wiarusa Polskiego“ regularnie, a owe 7 numerów „Posłańca Kat.“ dołączyliśmy zamiast „Nauki Katolickiej“. Na żądanie przesyłamy odtad „Wiarusa P.“ wraz z „Nauką Katolicką.“

Do Baropu: Żadnych prywatnych zaczepek gazeta publiczna umieszczać nie może, bo przez to powstaje tylko rozdrażnienie.

PROŚBA.

Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywa Ignacy Borkowski, pochodzący z Kumora, z parafii Nowemiasto, w powiecie Jarocińskim w Księstwie Poznańskiem, niech mi raczy łaskawie donieść.

Równocześnie potrzebna mi dla ważnych powodów wiadomość, gdzie zamieszkuje Wojciech Kubiak, pochodzący z Orchowa w Poznańskiem. Przed 4-ma laty wyszedł wraz z Baltazarem Stanowskim do okolicy około Gummern. Kubiak jest małego wzrostu a lat liczy około 43. Jeżeli kto wie o nim, proszę mi o tem donieść. — W razie, że który z tych dwóch umarł, proszę mnie o tem zawiadomić.

Bochum, Klosterstr. 30.

Ks. Liss.

Nabożeństwo polskie.

Od 10 do 19 spowiedź wielkanocna w Bochum. 13 nabożeństwo polskie o 3½ po obiedzie w Bochum (Klosterkirche). — 20 nabożeństwo w Braubauerschaft.

Spowiedź wielkanocna (dla Polaków) **trwa:**

w dyecezyi Paderbornskiej od środy popielcowej do św. Trójcy włącznie.

w dyecezyi monasterskiej (tymczasowo) od niedzieli palmowej do niedzieli czwartej po Wielkanocy włącznie;

w dyecezyi kolońskiej (tymczasowo) od niedzieli pasyjnej (2-ga przed Wielkanocą) aż do niedzieli po Wniebowstąpieniu Pańskiem włącznie.

Proszę Rodaków w Bruchu, Recklinghausen, Herten, Buer, Horst (Emscher), Bottrop, Osterfeld, Stergrade-Osterfeld, Laar, Hamborn, Homberg, Hochfeld, ażeby prosili swoich księży Proboszczów, iżby zaprosili **O. Alberta z Dorsten** do słuchania spowiedzi wielkanocnej, gdyż ja pomocy dostać nie mogę. Gdyby zaś O. Albert nie mógł przybyć, proszę mnie o tem uwiadomić.

17 marca rozpoczyna się misya w Wattenscheid i Ueckendorf. Dla braku miejsca w kościołach spowiedź odbędzie się tam dopiero 29 marca.

Rodzeństwo Alsberg, Bochum,

(Firma: Geschwister Alsberg.)

Tylko róg Bongard- i Kortumstr. **Telefon nr. 226.**



Wielka wyprzedaż resztek.



Pozostałe z powodu wyprzedaży resztki towarów sprzedajemy po cenach ☞ zdumiewająco nizkich. ☜

Resztki materyi na ubrania i suknie

czarne i kolorowe, nadzwyczaj tanio, a stósowne przedewszystkiem do pierwszej Komunii św.

Towarzystwo „Jedność“ w Langendreer

zgodziło się na śpiewanie podczas wielkiego postu „Gorzkich Żali“ — i to w każdą niedzielę zaraz po niemieckich nieszporach. Szanownych rodaków prosimy, ażeby raczyli do tego nabożeństwa licznie się gromadzić, i to nietylko ci, co należą do Towarzystwa naszego, ale i wszyscy inni. Prócz tego przypominamy także, że w każdą niedzielę zaraz po Mszy św. odmawiany bywa różaniec, dla tego powinien każdy na nim pozostać.

Zarząd.

Towarzystwo „Jedność“ w Langendreer

odbędzie swe posiedzsnie w niedzielę, dnia 13 marca, zaraz po wielkiem nabożeństwie, w lokalu posiedzeń u p. Bockolt. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Kaźmierza w Baukau

odbędzie w niedzielę, dnia 13 marca, walne zebranie w lokalu zwykłych posiedzeń u p. Kenkmanna w Baukau po południu o godz. 4tej. Porządek dzienny: 1) Płata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) wypłata chorym, 4) obór rewizorów kasy, 5) obór nowego prezesa z powodu, iż obecny prezes Marcin Kubiak powraca wkrótce z swoją familią w rodzinne strony. O liczny udział w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Jedyny skład polski w Langendreer.

Baczność! Rodacy! Baczność!

Jedyny polski skład w Langendreer,
specyalnie dla Polaków!

Szanownych Rodaków w Langendreer i okolicy niniejszem uwiadamiam, że zrobiłem bardzo korzystne zakupno, tak że sprzedawać mogę niżéj wymienione towary po następujących cenach:

Wędzonkę (szpek) funt po . .	70 fen.
Kiełbasę (Mettwurst) funt po .	75 „
Smalec, funt po	55 „
kawa palona, funt po	130 „
Kawa niepalona, funt po . .	120 „

Wszelkie produkta sprzedaję po cenach przystępnych.

Zapewniam szanownych braci rodaków, iż jestem w stanie konkurować przeciw każdemu. Każdy, kto skieruje kroki do mnie, to nie pożałuje tego, a uczyni zadość swemu obowiązkowi.

Jakób Żynda.

Jedyny skład polski w Langendreer.

W Ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Maltheserstrasse 17a

jest do nabycia bardzo praktyczna książka p. t.:

„Szczęście domowe.“

☞ Kto prześle 1 markę i 10 fenygów do Ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“, otrzyma książkę tę franko odwrotną pocztą.

Parcelacya.

W majątkach naszych: **Kaliszany i Łosiniec** pod Wągrówcem, **Naramowice** pod Poznaniem, sprzedajemy parcele ze zasiewem zimowym z obszarem 10 do 120 morgów magdeburskich w cenie od 100 do 180 marek za mórg. Parcele te oddajemy jako gospodarstwa rentowe takim osobom, które posiadają dostateczne fundusze na pobudowanie budynków i przejmą na siebie rentę roczną, wynoszącą 4% od umówionéj ceny kupna a amortyzującą się w $60\frac{1}{2}$ latach.

Jako gospodarstwa rentowe sprzedajemy także folwarki z budynkami i inwentarzami z obszarem 250 do 300 morgów przy niskiéj zaliczce.

Spółka Ziemska w Poznaniu, ul. rycerska No. 13.

Henryk Breil,

zegarmistrz,

Styrum, przy kościele katolickim,

poleca swój wielki skład

zegarków, złotych i srebrnych towarów i t. d.

po nader tanich cenach.

Stare złoto i srebro przyjmuję za gotówkę.

Ważne dla palących.

Polecam mój bogato zaopatrzony skład znakomitych **cygar** od **2 mr. 50 fen.** za 100 sztuk.

Papierosy i tytunie do tychże.

Tytuń zwany żek, łóżny po 1 mr. 20 fen. za funt. Rozmaite tabaki do palenia dla małych i długich fajek. Nordhauseńskie tabaki do żucia, czarny Krausen. Cavendish. Gold-Leaf i. t. d.

☞ **Fajki rozmaite i laski spacerowe.** ☜

B. Berger, skład cygar en gros i detaliczny.

Bochum, Hochstrasse 24.

Polecam Szanownym Rodakom mój największy wybór

sukna, kortów i kamgarnów,

gdyż mi się udało zakupić bardzo tanio wielką ilość dobrych materyi. Dla tego jestem w stanie zatrudniać kilkunastu zdatnych czeladników, i wykonuję wszelkie znmówienia pod gwarancyą. Zwracam także uwagę, iż używam do pracy tylko najlepszego rodzaju tasiemki, podszewki i wogóle wszystkich potrzebnych rzeczy. — Robię także **ubiory dla chłopców do pierwszej Komunii św.** dobrze i tanio.

Mam też na składzie **koszule** rozmaitego rodzaju, **spodnie i kaftany do roboty** z dobrej materyi i tanio, **szelki i paski wyszywane dla górnkiow** we wielkim wyborze.

Z szacunkiem

A. Powałowski.

krawiec męski,

Bochum, przy Starym Rynku No. 3,

obok kościoła św. Piotra i Pawła.

Prożba.

Ktoby wiedział o pobycie brata naszego i szwagra, **Józefa Kuczok**, niech nadeśle na nasz koszt dokładny jego adres, gdyż chodzi o uregulowanie spraw spadkowych.

Franciszek Kuczok
i Józef Miłek,
Dellwig 143, p. Borbeck.

Na nadchodzącą uroczystość **pierwszej Komunii św. dla dzieci** zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład **książek do nabożeństwa i śpiewników,** Sursum Corda w najrozmaitszych oprawach.

Jak w poprzednich latach, tak i teraz starałem się zaopatrzyć mój skład jedynie w książki uczciwéj i poważnej treści, w trwałych, mocnych oprawach i **najnowszych** wzorach.

W każdą u mnie kupioną książkę wlepia się **bezpłatnie** imię i nazwisko w złotych literach a zaraz zabranem być może.

O łaskawe względy uprasza

Henryk Brüll,
Bochum,
Bongardstr. 14, „Tonhalle“.

Książki do nabożeństwa, Harfiarz z nutami, Szczęście domowe i inne książki.

Przyjmuję do oprawy **wianki, listy chrzestne,** książki i obrazy. Oprawa dobra i tania.

Przyjmuję zamówienia **na stemple kauczukowe.**

Księgarnia Polska,
Gelsenkirchen, Neustrasse 1.
Adres pisze się:
J. Karaś, Gelsenkirchen.

J. H. Speckbrok,

mistrz szewski,
Castrop, przy kościele, Nr. 36.

Polecam się szanownym Polakom w Castropie i okolicy do wykonywania wszelkich prac, wchodzących w zakres szewski. **Reparacye** wykonuję prędko i tanio

---

Na czas postu

polecam wielki wybór **krucyfiksów, figur Świętych i różańców.**

Szczególnie zwracam uwagę na wielki zapas dębowych krzyży stojących i do powieszenia na ścianę.

Henr. Brüll, Bochum
Bongardstr. 17. „Tonhalle.“

Redaktor odpowiedzialny Jan Rakowski w Bochum. — Nakładem i czcionkami wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“.